

Marta Raczyńska-Kruk

**Zderzenie dwóch narracji.
O południowo-zachodnich wybrzeżach Bałtyku w I w. n.e.
w świetle źródeł pisanych i archeologicznych**

Schyłek okresu Republiki oraz początek istnienia Cesarstwa Rzymskiego przyniósł kilka znamienitych tekstów opisujących przestrzeń oraz mieszkańców barbarzyńskiej Europy, na czele ze słynną *Germanią* autorstwa Publiusza Korneliusza Tacyta¹. W ramach dyskusji nad antycznymi deskrypcjami północno- i środkowoeuropejskiego Barbaricum w pierwszych wiekach naszej ery trudno jednak nie wspomnieć o problemach, z jakimi borykają się badacze kultury materialnej, poszukujący w źródłach pisanych potwierdzenia bądź ilustracji dla podejmowanych przez siebie zagadnień². Okazuje się bowiem, że nie zawsze jest to możliwe; tym bardziej w sytuacji, kiedy pewne obszary – choć bogate w źródła archeologiczne do dziejów barbarzyńskiej Europy podlegającej wówczas wpływom Rzymu – opisywane są przez autorów bardzo niespójnie i wrywkowo, bądź też kreowane na podobieństwo mitycznego krańca ziemi³. Dotyczy to m.in. Pomorza Zachodniego i północno-wschodniej części Meklemburgii, kulturowo bardzo silnie powiązanych z obszarem Jutlandii i Wysp Duńskich⁴. Pamiętać należy, że dane natury et-

¹ J. Kolendo, *Komentarz do tekstu Germanii Tacyta* [w:] Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, tłum. T. Płóciennik, wstęp i komentarz J. Kolendo, Poznań 2015, s. 24–44, 105–203 (w tekście skrót: *Ger.*). Tekst ten, powstały w 98 r. n.e., lecz ukazujący stan wiedzy Rzymian z połowy I w., podzielony jest na dwie partie; pierwsza z nich, etnograficzna, prezentuje całościowy obraz życia Germanów, natomiast druga, chorograficzna, stanowi charakterystykę zróżnicowania etnicznego Germanii, począwszy od terenów nadreńskich aż po jej wschodnie rubieże. Dzieło powstało na podstawie licznych źródeł, nie tylko informacji wywiadowczych, ale również literatury (m.in. *Bellorum Germaniae libri viginti* Pliniusza Starszego odbywającego służbę wojskową na granicy nadreńskiej w latach 46–58 i anonimową *Descriptio Suebiae*, powstałą za panowania Domicjana, mającą rzekomo zawierać zredagowane informacje o schyłku I w., tuż po złożeniu poselstwa przez króla Semnonów Masyosa i wieszczki Ganny, co miało miejsce w 91 lub 92 r.). Inne wykorzystywane w interpretacjach dzieła Tacyta: *Żywot Agrykoli, Roczniki, Dzienniki* (por. T. Grane, *The Roman Empire and Southern Scandinavia – a Northern Connection!*, Copenhagen 2007, s. 84–85).

² A. Gillet, *The Mirror of Jordanes: Concepts of the Barbarian, Then and Now* [w:] *A Companion to Late Antiquity*, ed. P. Rousseau, Oxford 2008, s. 392–408; J.E. Skinner, *The Invention of Greek Ethnography: From Homer to Herodotus*, Oxford 2012, s. 8–13.

³ A. Dan, *From Imagined Ethnographies to Invented Ethnicities. The Homeric Halizones*, „Orbis Terrarum. Internationale Zeitschrift für Historische Geographie der Alten Welt” 2012–2013, Bd. 11, s. 33–35; J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amne discreta. Greckie i łacińskie źródła do najdawniejszych dziejów ziem Polski*, Warszawa 2015, s. 17, 61, 104.

⁴ J. Kolendo, *Plemiona Pomorza w starożytności* [w:] *Goci i ich sąsiedzi na Pomorzu*, red. W. Nowakowski, J. Borkowski, A. Ciesliński, A. Kasprzak, Koszalin 2006, s. 26–27.

nograficznej zawarte w dziełach klasycznych poddać należy najpierw odpowiedniej interpretacji, a przy tym uwzględnić czynniki wpływające na taki, a nie inny kształt narracji⁵. Uzmysławia nam to, jak bardzo rozbieżne i kontrastujące ze sobą mogą być różnego typu źródła do przeszłości tego samego regionu, ale również fakt, że siłą rzeczy obie wspomniane kategorie źródeł są wzajemnie nieprzekładalne⁶.

W badaniach polegających na próbie opisu materiałów zabytkowych w świetle tekstów antycznych kluczowa jest dogłębna analiza obu kontekstów, w jakich źródła te powstały⁷. Chęć zweryfikowania przez archeologów własnych hipotez przy pomocy antycznej historiografii obarczona jest więc koniecznością uwzględnienia perspektywy autorów oraz rzekomych odbiorców ich dzieł, tzn. – biorąc pod uwagę omawiany przypadek – całego społeczeństwa, do którego skierowane były opisy ziem barbarzyńskiej Europy w danym momencie historycznym⁸. Niezbędna jest przy tym świadomość tego, że nie wszystkie zjawiska uchwytnie archeologicznie, choćby były najbardziej spektakularne, zostały opisane przez starożytnych. I odwrotnie: nie wszystkie kwestie poruszone w literaturze znaleźć mogą dla siebie potwierdzenie wśród relikwów kultury materialnej.

Źródła pisane

Widziany oczyma Rzymian obraz północno-środkowej Europy zmieniał się dynamicznie w czasie, podlegając określonym strategiom propagandowym⁹. Opisom *strictae* etnograficznym towarzyszyły zwykle wzmianki na temat ziem odległych i obcych, peryferyjnych względem świata już poznanego; dla Wielkiej Germanii wzorcem takiej deskrypcji mogła być symboliczna kreacja Lasu Hercyńskiego w *Pamiętnikach o wojnie galijskiej* autorstwa Cezara z połowy I w. p.n.e.¹⁰ Z perspektywy historiografii zestawienie mglistego i ogólnikowego opisu Lasu Hercyńskiego ze znacznie bardziej szczegółowym opisem Swebii zawartym w tacytowskiej *Germanii* u schyłku kolejnego stulecia, ukazuje proces stopniowego poszerzania się wiedzy o tej części Barbaricum. Optyka starożytnych została wówczas wzbogacona o kolejne ziemie i około sto lat wzajemnych kontaktów z jego

⁵ J.E. Skinner, *The Invention of Greek Ethnography...*, s. 7.

⁶ M. Kulikowski, *Rome's Gothic Wars: From the Third Century to Alaric*, Cambridge 2007, s. 62.

⁷ S. Burmeister, *Fighting Wars, Gaining Status: On the Rise of Germanic Elites* [w:] *Mortuary Practices and Social Identities in the Middle Ages. Essays in Burial Archaeology in Honour of Heinrich Härke*, Exeter 2009, s. 46–47; T. Grane, *The Roman Empire and Southern Scandinavia...*, s. 99–101; J. Kolendo, *Zróżnicowanie ludów Germanii w świetle analizy dzieła Tacyta*, „Prace Archeologiczne” 1976, z. 22, s. 40–41.

⁸ N. Roymans, *Ethnic Identity and Imperial Power. The Batavians in the Early Roman Empire*, Amsterdam 2004, s. 6.

⁹ Ch.B. Krebs, „*Imaginary Geography*” in *Caesar's Bellum Gallicum*, „The American Journal of Philology” 2006, vol. 127, no. 1, s. 111.

¹⁰ Gajusz Juliusz Cezar, *O wojnie galijskiej*, tłum. Eugeniusz Konik, Wrocław 2004 (w tekście skrót: *B. Gal.*); H. Schadee, *Caesar's Construction of Northern Europe: Inquiry, Contact and Corruption in "De Bello Galico"*, „The Classical Quarterly” 2008, vol. 58, no. 1, s. 159; M. Raczyńska, *Germański zwierzyniec z opisu autorstwa Cezara. Słów parę o osobliwych mieszkańcach Lasu Hercyńskiego*, „Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy MASKA” 2014, nr 22, s. 8–10.

mieszkańcami¹¹. Z opisu Cezara wynika, że początkowo nie było „w tej części Germanii człowieka, który by mówił, że doszedł do skraju tego Lasu [Hercyńskiego] po przejściu sześćdziesięciu dni drogi albo że wywiedziało się, w którym miejscu on się zaczyna” (*B. Gal.* IV, 25)¹². Tymczasem, jak pokazuje tekst Tacyta, powstały już u schyłku I w. n.e., rejony te były postrzegane w nieco inny sposób: jako siedlisko rozmaitych plemion, które w dużej części cechowały konkretne zwyczaje i praktyki kulturowe, aczkolwiek z wyraźnie zaznaczonymi peryferiami – północną Europą (*Ger.*, rozdziały 38–26)¹³. Cytat ze słynnych *Pamiętników*... można zatem potraktować w pewnym sensie jako punkt wyjścia do narracji, w której niezmierną przestrzeń Hercynii (*B. Gal.* VI, 25, 29, 31) – niczym *apeiron* w filozofii przyrody Anaksymandra z Miletu czy chaos w greckiej mitologii – stanowi prazasadę rzeczywistości i substancję, z której dopiero wyłoni się świat¹⁴. Ta powtarzalność motywów w kontekście antycznych narracji o świecie barbarzyńskim powinna zwrócić uwagę antropologów, którzy – uznawszy dzieła historiografii rzymskiej za formę zapisu świeckiej mitologii – mogliby się w nich doszukać niejednej opowieści o początku i przeobrażaniu chaosu w kosmos.

Jednak przesiąknięte obcością i tajemnicą miejsca, takie jak Las Hercyński czy – biorąc pod uwagę późniejsze źródła – rubieże północnej Europy, nie musiały być przecież odzwierciedleniem rzeczywistego stanu wiedzy Rzymian¹⁵. Jak podkreślają badacze analizujący tekst *Pamiętników*..., mamy tu do czynienia z literacką reprezentacją niezdobytą natenczas północno-wschodnich partii barbarzyńskiej Europy – obszaru obejmującego w przybliżeniu całą północną część regionu naddunajskiego, od źródeł Renu i Dunaju na zachodzie, po łuk Karpat na wschodzie, i formującego w ten sposób granice świata obcego względem cywilizacji basenu Morza Śródziemnego¹⁶. Obraz ten został ujęty jako pewna forma figury retorycznej, której zadanie polegało na mityzacji przestrzeni z jakichś względów atrakcyjnej dla ekspandującego państwa i rychło mogącej się znaleźć w zasięgu działań o charakterze handlowym bądź militarnym¹⁷. W przypadku tekstu autorstwa Cezara osobliwy sposób prowadzenia narracji mógł zaś stanowić informację o tym, że wiedza o Hercynii była wiedzą elitarną i prestiżową, która w formie literackiego dzieła miała roztoczyć przed potomnymi określoną wizję świata¹⁸. Co znamienne, uwagi te dotyczą również późniejszych deskrypcji Germanii autorstwa Pliniusza Starszego i Tacyta, które – choć obfitujące w szereg detali i zarysowujące sieć wewnętrznych granic na te-

¹¹ T. Grane, *The Roman Empire and Southern Scandinavia*..., s. 201–204.

¹² Gajusz Juliusz Cezar, *O wojnie galijskiej*..., s. 227–228.

¹³ J. Kolendo, *Komentarz do tekstu Germanii*..., s. 19.

¹⁴ Ch.B. Krebs, *“Imaginary Geography”*..., s. 130.

¹⁵ G. Woolf, *Ethnography and the Gods in Tacitus’ Germania* [w:] *Ancient Ethnography. New Approaches*, eds. E. Almagor, J. Skinner, Bloomsbury 2013, s. 137.

¹⁶ W.W. Hyde, *The Curious Animals of the Hercynian Forest*, „The Classical Journey” 1918, vol. 13, no. 4, s. 231; H. Schadee, *Caesar’s Construction*..., s. 179.

¹⁷ Więcej na temat tego typu strategii: J. Osgood, *The Pen and the Sword: Writing and Conquest in Caesar’s Gaul*, „Classical Antiquity” 2007, vol. 28, no. 2, s. 328–358.

¹⁸ M. Helms, *Ulysses’ Sail: An Ethnographic Odyssey of Power, Knowledge, and Geographical Distance*, Princeton 1988, s. 20–22; N. Roymans, *Ethnic Identity*..., s. 5.

renie północno-środkowego Barbaricum – uwzględniały także rejony tajemnicze i bliżej niepoznane. Tereny Pomorza Nadodrzańskiego oraz północno-wschodniej Meklemburgii w I w. n.e. mogły się częściowo pokrywać z tacytowskim *secretiora Germaniae*, dziedziną bliżej niezgłębianą, położoną na peryferiach znanego starożytnym świata (*Ger.* 41)¹⁹. Wszak już we wstępie same wybrzeża Bałtyku – „niezmierzonego Oceanu, leżącego [...] po przeciwnej stronie Ziemi, [do którego] docierają nieliczne tylko okręty z naszego świata” – przedstawione zostały jako bliskie krańcom ziemi, a przez to wyjątkowo trudno dostępne i niedające się całkiem ujarzmić (*Ger.* 2. 5–6). Klisza, jaką posłużył się Tacyt, mogła zatem stanowić tło dla etnograficznego opisu plemion zamieszkujących ten obszar²⁰. Opis ten nie pozwala wszakże na precyzyjne ulokowanie ich siedzib; Rugiowie i Lemowianie, których cechą wspólną miało być posługiwanie się okrągłymi tarczami i krótkimi mieczami, a także posłuszeństwo wobec królów (co może być pewną przesłanką na temat lokalnej struktury społecznej), zamieszkiwali w przybliżeniu południowo-zachodnie wybrzeża, sąsiadując z wyspiarzami – plemieniem Swionów (*Ger.* 43)²¹. Jednak nawet współrzędne geograficzne, których dostarcza nam dzieło Klaudiusza Ptolemeusza z II w. n.e., słynna *Geografia*²², nie są w stanie określić dokładnej lokalizacji wspomnianych nadmorskich ludów względem siebie bądź najważniejszych elementów krajobrazu, choćby rzeki Odry²³. Również Ptolemeusz wymienia rozmaite plemiona, które miały wówczas zamieszkiwać interesujące nas tereny: Rutiklejów, Faradenów i Sidinów (*Geo.* II 13, 11). Natomiast trzy rzeki, które według geografą wpadały do Bałtyku na odcinku między Półwyspem Jutlandzkim a Wisłą (*Vistulas*), Jerzy Kolendo próbuje zidentyfikować kolejno jako Warnowę (*Chalusos*), Odrę (*Svebos*) oraz jedną z pomniejszych rzek Pomorza Zachodniego lub Środkowego, np. Regę bądź Parsętę (*Viaduas*)²⁴. Za pewne potwierdzenie mają tutaj służyć informacje na temat odległości pomiędzy ujściami owych rzek uwzględnione przez Markianosa z Heraklei Pontyjskiej (II 35) w oparciu o tekst i oryginalne mapy Ptolemeusza (*Geo.* II 13,14)²⁵. W obliczu takiej interpretacji Rutiklejowie byłiby zaledwie jednym z trzech ludów – obok Faradenów oraz Sidinów

¹⁹ J. Kolendo, *Plemiona Pomorza...*, s. 26–27; J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amne discreta...*, s. 154.

²⁰ T. Grane, *Pliny and the Wandering Mountain. A New Interpretation of Pliny's Account of the Northern Barbaricum with an Archaeological Comment* [w:] *Analecta Romana Instituti Danici XXXVII*, Rome 2012, s. 8;

M. Kulikowski, *Rome's Gothic Wars...*, s. 14–15.

²¹ J. Strzelczyk, *Hasło: Rugiowie, Rugiland* [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 572; G. Grucza, *Hasło: Rugianie* [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 4..., s. 565–566; J. Kolendo, *Komentarz do tekstu Germanii...*, s. 169–175.

²² Claudius Ptolemaeus, *The Geography*, przekład na język angielski: penelope.uchicago.edu. [dostęp: 20.05.2015] (w tekście skrót: *Geo.*).

²³ J. Kolendo, *Komentarz do tekstu Germanii...*, s. 172.

²⁴ J. Kolendo, *Plemiona Pomorza...*, s. 26–27, przyp. 61, 66, 68. Błędna zdaniem Kolendo jest identyfikacja Odry z rzeką *Viados*, wynikająca rzekomo z tradycji humanistycznej, dość bezrefleksyjnej w zakresie konfrontowania dzieł autorów starożytnych z rzeczywistą geografą. Tylko rzeka *Svebos* może w opinii badacza odzwierciedlać lokalizację i znaczenie Odry w wyobrażeniach Rzymian; na potwierdzenie przywołuje on zresztą termin *Svebos potamos* – Rzeka Swebska, którym miano określać wschodnią rubież Germanii, jak również fakt lokalizowania przez Ptolemeusza siedzib Semnonów między rzeką *Albis* (Łabą) a *Svebos* (Odrą).

²⁵ J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amnes discerta...*, s. 254–256.

– które miały zamieszkiwać omawiany obszar. Faradenowie (Faradinowie), wedle opisu Ptolemeusza sąsiadujący od zachodu z Teutonami i Awerpami, musieli być zatem jedną z grup plemiennych zasiedlających północno-wschodnie wybrzeża Meklemburgii²⁶. Nieco większy problem stanowi lokalizacja Sudinów, aczkolwiek Kolendo opowiada się raczej za umiejscowieniem ich w rejonie ujścia Odry, bądź też na wyspach Uznam i Wolin²⁷. Ten jakże złożony obraz zróżnicowania plemiennego, który wyłania się z obu dzieł (Tacyta i Ptolemeusza), jest raczej odzwierciedleniem kulturowego synkretyzmu cechującego rejon ujścia Odry, zamieszkiwany podobnie jak pozostałe zakątki barbarzyńskiej Europy przez pozostające we wzajemnych relacjach polietniczne społeczności. Nie należy zatem łączyć żadnego z opisanych ludów z konkretną lokalną kulturą bądź grupą kulturową uchwytną archeologicznie (np. tzw. grupą gustowską, czy też „migrującą” na zachód kulturą wielbarską)²⁸. W gruncie rzeczy jedynym drogowskazem, tuż obok wspomnianego przekazu o władzy królewskiej pośród Rugiów i Lemowiów, co jednakże nie wiąże się bezpośrednio z wpływem Rzymu, jest na tle owych mglistych opisów dalekiej Północy wzmianka zawarta w *Res Gestae Divi Augustii* (II 106). Mówi ona o morskiej ekspedycji handlowej do Cieśnin Duńskich w V w. n.e., a interpretowana jest jako informacja o pojawieniu się w tym rejonie rzymskich okrętów²⁹. Niech zatem posłuży nam jako pewien trop do dalszych, aczkolwiek już archeologicznych, rozważań.

Przyznać trzeba z nutą zawodu, że południowo-zachodnie wybrzeża Bałtyku nie mieściły się w centrum uwagi autorów antycznych; z pewnych względów koncentrowali się oni głównie na południowo-wschodniej części basenu bałtyckiego³⁰. Bodaj jedynym dobrze znanym przekazem rzymskim w kontekście wydarzeń na Pomorzu Zachodnim jest wzmianka o Katualdzie (Tacyt, *Annales*, II 61), wysoko urodzonym markomańskim władcy, który miał się tutaj ukrywać aż do wybuchu wojen markomańskich. Większość informacji odnośnie do okresu wpływów rzymskich pierwotnie pochodziła ze źródeł zwiadowczych i kupieckich³¹; wydaje się natomiast, że Odra nie miała pod tym względem znaczenia takiego jak Wisła i okalające ją tereny Pomorza Wschodniego³². Datowane na I w. n.e. zapiski na temat zachodniej części wybrzeża pozostają wobec tego nieco w cieniu

²⁶ *Ibidem*, s. 256; J. Strzelczyk, *Hasło: Rugiowie, Rugiland...*, s. 572.

²⁷ J. Kolendo, *Plemiona Pomorza...*, s. 28.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ T. Grane, *Pliny and the Wandering Mountain...*, s. 8; A. Kokowski, *Starożytna Polska. Od trzeciego stulecia przed narodzeniem Chrystusa do schyłku starożytności*, Warszawa 2005, s. 137–138. Skonfrontowanie wzmianki Tacyta na temat plemienia Swionów z zawartym w *Res Gestae Divi Augusti* opisem ekspedycji morskiej pozwala utożsamić ich z mieszkańcami Wysp Duńskich.

³⁰ A. Kokowski, *Starożytna Polska...*, s. 133–134, 142–146; H. Machajewski, *Wprowadzenie do problematyki kulturowej zabytków z okresu wpływów rzymskich i wczesnej fazy wędrówek ludów (I–V/VI wiek)* [w:] *Zaginione – ocalone. Szczecińska kolekcja starożytności pomorskich*, red. K. Kowalski, D. Kozłowska-Skoczka, Szczecin 2010, s. 207.

³¹ J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amnes discerta...*, s. 15–18.

³² L. Leciejewicz, *Człowiek a środowisko w środkowym i dolnym Nadodrzu w pradziejach i średniowieczu jako problem badawczy* [w:] *Człowiek a środowisko w środkowym i dolnym Nadodrzu, Spotkania Bytomskie 2*, red. L. Leciejewicz, E. Gringmuth-Dallmer, Wrocław 1996, s. 11.

przekazów dotyczących Powiśla, czy też bursztynonośnej Sambii³³. „Sekretna Germania” – w myśl tradycji literackiej zapoczątkowanej przez Herodota i jego następców – posiada tutaj znamiona mitycznej, wandelfensowskiej geografii obcego, sięgającej krańców świata oraz pełnej dziwacznymi istotami i niesamowitymi, egzotycznymi surowcami³⁴. Dotyczy to jednak rozmaitych narracji mierzących się z obcością przestrzeni: poczynając od słynnej wzmianki Herodota o scytyjskich stepach zawartej w IV księdze *Dziejów*, po opis Sarmacji (*deserta Sarmatiae*) autorstwa Marka Agryppy, obraz wschodnich krańców świata w *Chorografii* Pomponiusza Meli (*Chor.* 33) oraz wiele innych przekazów³⁵. Pokazują nam one, że nieustannie uwikłani jesteśmy w fenomen granicy, będącej jedną z głównych kategorii rozumienia świata przez starożytnych³⁶. Las, pustynia, step, ale również bezkresna woda stanowią mogły mityczną reprezentację nieskończoności i chaosu. „Straszny ocean”, podobnie jak wcześniej „Las Hercyński” i zamieszkujące go dziwaczne hybrydyczne stworzenia, jawi się u Tacyty jako utopijny krajobraz, niewiele mający wspólnego z kulturą i etniczną rzeczywistością starożytnej Germanii³⁷.

Analiza narracji na temat przestrzeni Barbaricum musi uwzględniać proces historyczny polegający na zaprowadzaniu przez Rzym nowego ładu, a więc romanizacji zarówno terenów już podbitych, jak też leżących poza Imperium i w różnym stopniu podlegających wpływowi rzymskiej kultury (np. poprzez adaptację)³⁸. Polityczna ekspansja Rzymian, będąca jednocześnie urzeczywistnieniem mitycznej kreacji świata, wymagała jednak stworzenia dla siebie opozycji – figury obcego³⁹. Za rezerwar tych przeciwstawnych znaczeń uznano, zgodnie z tradycją grecką, obszar położony poza światem cywilizacji antycznej⁴⁰. Osobliwe wzmianki na temat „sekretnych” ziem mogą być oczywiście interpretowane jako sugestie co do nieludzkiej, barbarzyńskiej natury jej mieszkańców⁴¹. Niemniej jednak należy mieć na uwadze fakt, że ten spetryfikowany z dzisiejszego punktu widzenia podział na Rzym i barbarzyńców podlegał przeobrażeniom w czasie historycznym, równoległe z postępującym planem ekspansji państwa rzymskiego. Znacznie bliższa Rzymianom była wówczas Galia – słynna Galia Togata (przystrojona w togę Galia Przedalpejska), w mniejszym stopniu zaś Germania, zwłaszcza jej wschodnie partie, zamieszkiwane przez Swebów i ich sąsiadów⁴². Europejscy barbarzyńcy, z wolna „oswajani”, stawali

³³ J. Kolendo, *Duże bryły bursztynu w pradziejach i w antycznych cywilizacjach śródziemnomorskich*, „Prace Muzeum Ziemi” 2004, nr 47, s. 141–148 (por. słynny przekaz Pliniusza Starszego o wyprawie po bursztyn za czasów Nerona – *Historia Naturalna*, ks. XXXVII).

³⁴ J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amnes discerta...*, s. 154; B. Waldenfels, *Topographie des Fremden – Studien zur Phänomenologie des Fremden 1*, Frankfurt auf Mein 1997, s. 68–73.

³⁵ J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amnes discerta...*, s. 61, 104; H. Schadee, *Caesar's Construction...*, s. 179.

³⁶ K. Modzelewska, *Barbarzyńska Europa. Wstęp*, Warszawa 2004, s. 8–9.

³⁷ G. Woolf, *Ethnography and the Gods...*, s. 137.

³⁸ G. Woolf, *Romanization 2.0 and its alternatives*, „Archaeological Dialogues” 2014, vol. 21, s. 10, 16–19.

³⁹ M. Helms, *Ulysses' Sail...*, s. 7–11, 20–21, 64–65; J. Clifford, *Writing Culture: The Poetics and Politics of Ethnography*, ed. G. Marcus, Berkeley 1986, s. 115.

⁴⁰ K. Modzelewska, *Barbarzyńska Europa...*, s. 8; J.E. Skinner, *The Invention of Greek Ethnography...*, s. 8.

⁴¹ A. Dan, *From Imagined Ethnographies...*, s. 49.

⁴² H. Schadee, *Caesar's Construction...*, s. 179.

się dla Rzymian kimś w rodzaju swoich-obcych, mniej lub bardziej egzotycznych⁴³. Germania na dobrą sprawę nigdy nie została przystrojona w togę, wyłączwszy krótki epizod związany z istnieniem prowincji Germania Magna między 12 r. p.n.e. a 9 r. n.e., kiedy to – wedle narracji historiograficznej – utracono ziemie między Renem a Łabą. Jak sądzą historycy, być może właśnie wtedy okazało się, że zmienić należy wobec jej mieszkańców strategię polityczną⁴⁴. Odcisnęło się to piętnem także na historiografii: na mapach północno-środkowej Europy pozostał pewien pierwiastek tajemniczości⁴⁵. Nie oznacza to jednak, że omawiane tereny Pomorza Zachodniego całkiem utraciły kontakty z Rzymem; wręcz przeciwnie – jak się zaraz przekonamy, kontakty te były coraz bardziej intensywne, zarówno na płaszczyźnie handlu, dyplomacji i polityki militarnej, jak również w sferze kultury materialnej i symbolicznej⁴⁶. Pozostaje pytanie, dlaczego zjawiska te nie znajdują dokładnego odzwierciedlenia w źródłach pisanych. W zachowanych tekstach Pomponiusza Meli, Tacyta, Pliniusza czy Ptolemeusza znajdujemy co najwyżej nazwy topograficzne (Codanovia/Scatinavia/Scandia, Półwysp Cymbryjski, wyspy w Zatoce Kodańskiej) i etnonimy (Teutoni, Swionowie itd.) sugerujące, że pobliska Skandynawia siłą rzeczy musiała się znajdować w orbicie pewnych działań podejmowanych przez rzymską dyplomację⁴⁷. Kreacja przestrzeni północnych rubieży pozostaje mimo tych informacji wciąż na wskroś mityczna: to rejony obce i niepewne. Czy to zatem zabieg celowy, mający swe źródła w propagandzie lub utrwalonej na przestrzeni wieków tradycji literackiej, czy też może brak szczególnie zainteresowania peryferiami kontynentalnej Europy, które nie były zależne od Rzymian na zasadzie relacji klienckich, a poprzez ich pośredników na Jutlandii?

Źródła archeologiczne

Do pewnych wniosków na temat dużego znaczenia południowo-zachodnich wybrzeży Bałtyku dla kultury materialnej i symbolicznej rozwijającej się na terenie Barbaricum w okresie wpływów rzymskich może nas doprowadzić archeologia. Nico Roymans słusznie zauważa, że „dane archeologiczne informują nas o zjawiskach, których Rzymianie z reguły nie dostrzegali [tłum. M.R.-K.]” bądź które marginalizowali w opisie różnicowania kulturowego i etnicznego wśród ludów barbarzyńskiej Europy⁴⁸. Należałoby jednak dodać coś jeszcze; to mianowicie, że dostarczają nam one również wiedzy o zjawiskach, które starożytni opisywali nierzadko w sposób opozycyjny do rzeczywistości –

⁴³ G. Woolf, *Ethnography and the Gods...*, s. 137.

⁴⁴ T. Grane, *Did the Romans Really Know (or Care) about Southern Scandinavia? An Archaeological Perspective* [w:] *Beyond the Roman Frontier: Roman Influence on the Northern Barbaricum*, ed. T. Grane, Roma 2007, s. 24–25; T. Grane, *Varpelev, Denmark – Evidence of Roman Diplomacy*, „Bollettino Di Archeologia on line” 2010, *Edizione speciale - Congresso di Archeologia A.I.A.C. 2008*, s. 42–43.

⁴⁵ T. Grane, *Did the Romans...*, s. 26.

⁴⁶ T. Grane, *Varpelev, Denmark...*, s. 37–38.

⁴⁷ T. Grane, *Roman Sources for the Geography and Ethnography of Germania* [w:] *The Spoils of Victory: The North in the Shadow of the Roman Empire*, eds. L. Jørgensen, B. Storgaard L.G. Thomsen, Copenhagen 2003, s. 142–143.

⁴⁸ N. Roymans, *Ethnic Identity...*, s. 5.

być może celowo, a być może powielając etnograficzne „kalki” z wcześniejszych dzieł. To bardzo ważne stwierdzenie, jeśli weźmiemy pod uwagę uchwycone w trakcie badań porównawczych niezgodności, choćby wspomnianą rozbieżność dwóch narracji na temat południowo-zachodniej strefy basenu Morza Bałtyckiego w początkach I w. n.e.: historyczno-literackiej i archeologicznej. Jak zostało pokazane powyżej, wspomniany obszar opisywany był wszak przez starożytnych bądź zdawkowo, bądź też niczym „sekretna Germania” (*Ger.* 41). Tymczasem narracja historyczna, nosząca znamiona antycznej protoetnografii, stoi niejako w kontraście do wyników badań archeologicznych. Te bowiem wskazują na fakt funkcjonowania na Pomorzu Zachodnim i w rejonie ujścia Odry lokalnych elit plemiennych, aktywnie czerpiących z rzymskiej kultury materialnej, o czym świadczy choćby obecność w grobach naczyń metalowych oraz elementów stroju importowanych z terenów Cesarstwa, w sposób twórczy adaptowanych do lokalnego kontekstu kulturowego⁴⁹. Biorąc pod uwagę odkrycia, trudno jest mówić o Bałtyku jako strasznym i nieznanym morzu, jak utrzymuje Tacyt w rozdziale 2 *Germanii*, a jego zachodnie wybrzeża traktować jako „sekretne” i obce. Być może jednak na taki sposób narracji wpływ miała względna niezależność tego regionu.

U progu I w. n.e. pod wpływem wzorców rzymskich na terenie północnej i północno-środkowej Europy doszło do znaczących przemian w dziedzinie kultury materialnej oraz symbolicznej. Archeologicznym świadectwem tych procesów są nadzwyczaj bogate pochówki szkieletowe lokalnych elit, w literaturze określane mianem „książęcych” bądź „okazałych”⁵⁰. Wczesny horyzont elitarnych grobów, od stanowiska sepulkralnego w Lubieszewie (powiat gryficki, województwo zachodniopomorskie) zwanych „lubieszewskimi”, przypada na inicjalną fazę okresu wczesnorzymskiego⁵¹. Jeden z głównych obszarów występowania tego typu obiektów (północne wybrzeża Meklemburgii oraz Pomorza Zachodniego wraz z wyspami Wolin, Uznam oraz Rugią) pokrywa się z terytorium tzw. grupy gustowskiej – niewielkiej jednostki archeologicznej o mieszanym, synkretycznym charakterze, łączącej w sobie cechy kultur sąsiednich, m.in. kultury wielbarskiej, z którą w dużej mierze utożsamiani są historyczni Goci, a także kręgu nadłabskiego – wiązane z konglomeratem plemion swebskich, jednocześnie zaś pozostającej pod silnym wpływem elementów kultury materialnej i stojących za nimi określonych wzorców zachowań typowych dla mieszkańców południowej Skandynawii, zwłaszcza wysp w Cieśninach Duńskich⁵². Zdaniem części badaczy, na czele z Ryszardem Wołągiewi-

⁴⁹ H. Machajewski, *Południowo-zachodnia strefa basenu Morza Bałtyckiego i schyłku starożytności* [w:] *Archeologia o początkach Słowian*, red. P. Kaczanowski, M. Parczewski, Kraków 2005, s. 181–183.

⁵⁰ M. Gebühr, *Zur Definition älterkaiserzeitlicher Fürstengräber vom Lübsow-Typ*, „Prähistorische Zeitschrift” 1974, Bd. 49, H. 1, s. 82–128; J. Schuster, *Lübsow. Älterkaiserzeitliche Fürstengräber im nördlichen Mitteleuropa*, Bonner Beiträge zur Vor- und Frühgeschichtlichen Archaologie 12, Bonn 2010, s. 327–328, 334. Pojęcie oraz pierwotną definicję „grobu książęcego” (niem. *der Fürstengrabsitte*) przedstawił w latach siedemdziesiątych XX w. niemiecki archeolog Michael Gebühr. Tymczasem zespół cech dystyngtywnych, mających wskazywać na „książęcy” typ pochówku, określił znacznie wcześniej, bo w początkach minionego stulecia, Hans Jurgens Eggers w kontekście grobów odkrytych w Lubieszewie.

⁵¹ H.J. Eggers, *Der römische Import im freien Germanien*, Hamburg 1951, s. 48, ryc. C.

⁵² R. Wołągiewicz, *Grupy kulturowe na pograniczu kręgu nadłabskiego* [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. 5,

czem (1933–1994), zjawisko bogatego wyposażania zmarłych miało być świadectwem bardzo wczesnych politycznych i gospodarczych powiązań Pomorza Zachodniego z Kotliną Czeską, gdzie rozciągało się terytorium zależnego od Rzymian państwa klienckiego Markomanów, w latach 8 p.n.e. – 19 n.e. pozostającego pod rządami Marboda⁵³. Tak zwana „czeska” fala importów rzymskich w postaci deponowanych w grobach naczyń brązowych oraz metalowych elementów stroju (m.in. typowych dla terenów prowincji Noricum i Panonii niektórych typów fibul i części pasów, z reguły wykonywanych z brązu) została zatem uznana za impuls do przemian w obrządku pogrzebowym ludności bytującej wówczas w południowo-zachodniej strefie basenu Morza Bałtyckiego (np. Lubieszewo nad Regą, Sierosław na wyspie Wolin, Wilhelmshof na wyspie Uznam, Poggendorf w rejonie Zatoki Greifswaldzkiej), gdzie zwyczaj taki – co znamienne – upowszechnił się nieco wcześniej aniżeli na Pomorzu Środkowym i Wschodnim⁵⁴.

Koncepcja mówiąca o powiązaniach z terenami przyłimesowymi jest jednak obecnie poddawana pewnej krytyce; jak się okazuje, nie bez znaczenia mogły tutaj być ingerencje Rzymian w sieć politycznych i handlowych powiązań między kontynentalną częścią Barbaricum a południową Skandynawią⁵⁵. W ostatnich latach zwrócono bowiem uwagę na większą niż dotychczas sędzono rolę Jutlandii w handlu i dystrybucji dóbr luksusowych sprowadzanych wówczas na tereny Pomorza, co zarazem pozwoliło uchwycić powiązania jeszcze innej natury, jak choćby proceder wymiany małżeńskiej⁵⁶. Interesujące studia poświęcone tzw. topografii politycznej omawianego regionu przeprowadzono na podstawie materiałów zabytkowych pochodzących ze stanowiska w Lubieszewie, gdzie w początkach XX w. w pewnej odległości od cmentarzyska płaskiego został odkryty kompleks kurhanów ze szczątkami przedstawicieli miejscowej „arystokracji”⁵⁷. Obecność tak okazałej nekropoli świadczy najwyraźniej o istnieniu na tym terenie lokalnego ośrodka bogactwa. Wyniki wieloletnich badań pozwoliły, jak się zdaje, określić dominujący kierunek zachodzących w okresie wczesnorzymskim przemian, począwszy od momentu pojawienia się na przełomie er pierwszych symptomów rozwarstwienia społecznego na Pomorzu aż po schyłek II w. n.e., kiedy to ośrodek bogactwa przesunął się z rejonu ujścia Odry i dorzecza Regi na terytorium Rugii oraz Hiddensee⁵⁸. Tam wówczas, w bliskim sąsiedztwie wysp Møn, Falster i Lolland, także pojawiły się bogate, nierzadko odosobnione groby (np. Kloster na Hiddensee), wyposażone w liczne importy tzw. fali „duńskiej”,

red. J. Wielowiejski, Wrocław 1981, s. 201.

⁵³ *Ibidem*, s. 203.

⁵⁴ R. Wołagiewicz, *Zagadnienie stylu wczesnorzymskiego w kulturze wielbarskiej* [w:] *Studia Archaeologica Pomermanica*, red. F. Lachowicz, Koszalin 1974, s. 129–130.

⁵⁵ J. Schuster, *Lübsow...*, s. 332.

⁵⁶ J. Schuster, *Frühe Gräber weiblicher Eliten bei den Germanen und ihre Vernetzung im Barbaricum* [w:] *Weibliche Eliten in der Frühgeschichte*, Hrsg. D. Quast, Mainz 2011, s. 316–317, ryc. 11.

⁵⁷ J. Schuster, *Lübsow...*, s. 335; R. Wołagiewicz, *Grupy kulturowe...*, s. 202. Ryszard Wołagiewicz upatrywał w Lubieszewie lokalizację domniemanego ośrodka władzy książęcej na Pomorzu Zachodnim, który część badaczy – wskutek skądinąd błędnej identyfikacji ludności grupy gustowskiej z plemieniem Rugiów/Rutiklejów pojawiającym się w rzymskich źródłach pisanych – utożsamiała ze wzmiankowaną przez Klaudiusza Ptolemeusza w II w. miejscowością o nazwie *Rugion*.

⁵⁸ J. Schuster, *Lübsow...*, s. 262, 337.

wśród których obok rzymskich naczyń znajdowały się m.in. misternie wykonane przedmioty będące wytworami tamtejszej sztuki złotniczej⁵⁹. Wszystko to stanowiło wybitne świadectwo wejścia omawianych terenów w fazę jeszcze intensywniejszych kontaktów z północną strefą Barbaricum. To również informacja o tym, że obszar południowo-zachodnich wybrzeży Morza Bałtyckiego wraz z Jutlandią jako centrum redystrybucji (*port of trade*) importów rzymskich i innych dóbr luksusowych funkcjonować mogły w owym czasie na zasadzie wzajemnych kontaktów natury ekonomicznej i politycznej między lokalnymi elitami w północno-środkowej części Barbaricum⁶⁰. Tworzący samodzielny system społeczno-gospodarczy *superiores barbari*, o których wspomina *Historia Augusta* w odniesieniu do napierających z Północy plemion, mogą być zatem traktowani jako pośrednicy między światem rzymskim a ludami zamieszkującymi zarówno w głębi kontynentalnej Wolnej Germanii, jak i na jeszcze dalszej Północy (Półwysp Skandynawski)⁶¹.

Wspomniane bogate obiekty sepulkralne z I w. (a także II i początku III w. n.e., jeśli weźmiemy pod uwagę również kolejne horyzonty czasowe, w których występują wczesnorzymskie pochówki elit) stanowią intrygujący przyczynek do rozważań na temat zachowań związanych z demonstrowaniem przez uczestników rytuału wysokiego statusu społecznego zmarłych⁶². Nadmienić trzeba, że badacze zajmujący się społecznościami barbarzyńskiej Europy nie są w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania o funkcje darów grobowych oraz ich związki z ceremonią żałobną. Uwagi te dotyczą choćby naczyń importowanych z terenów cesarstwa, zwłaszcza srebrnych pucharków (znanych m.in. z Lubieszewa), ale też lokalnych wyrobów, które wśród ludów północnych, „w ponadregionalnym germańskim systemie prezentacji rangi lub statusu”, pełniły najprawdopodobniej odmienną rolę aniżeli w kręgu kultury antycznej⁶³. W związku z tym nie mogło tutaj dojść do biernej, jak niegdyś sądzono, adaptacji rzymskich zwyczajów, praktyk rytualnych, czy nawet elementów wierzeń⁶⁴. Wydaje się, że to właśnie przez pryzmat zjawiska przekształcania i dostosowywania rzymskich wzorców do warunków lokalnych (wymuszających choćby głęboko symboliczne traktowanie pewnych dóbr) spoglądać należy na kulturę materialną, a także dokonywać prób rekonstrukcji elementów kultury symbolicznej Barbaricum w dobie Imperium. System gospodarczy ukształtowany w rejonie ujścia Odry – mimo że wykorzystywano tu przedmioty pochodzące z Imperium – nie

⁵⁹ R. Wołagiewicz, *Zagadnienie stylu...*, s. 135.

⁶⁰ K. Polanyi, *Ports of Trade in Early Societies* [w:] *Primitive, Archaic and Modern Economies. Essays of Karl Polanyi*, ed. G. Dalton, Boston 1968, s. 238–260; R. McC. Adams, *Anthropological Perspectives on Ancient Trade*, „Current Anthropology” 1992, vol. 33, no. 1, Supplement: *Inquiry and Debate in the Human Sciences: Contributions from Current Anthropology*, s. 158.

⁶¹ T. Grane, *Did the Romans Really Know...*, s. 7–29.

⁶² J. Schuster, *Dobór i układ darów w inhumacyjnych grobach książęcych*, „Wiadomości Archeologiczne” 2014, t. 65, s. 33; H. Steuer, *Fürstengräber, Adelsgräber, Elitegräber: Methodisches zur Anthropologie der Prunkgräber* [w:] *Herrschaft – Tod – Bestattung. Zu den vor- und frühgeschichtlichen Prunkgräbern als archäologische Quelle*, Hrsg. C. von Carnap-Bornheim, D. Krausse, A. Wesse, Universitätsforschungen zur Prähistorischen Archäologie 139, Bonn 2006, s. 14–16.

⁶³ J. Schuster, *Dobór i układ darów...*, s. 27.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 36.

pozostawał bezpośrednio pod wpływem kultury rzymskiej, stąd też uwaga poświęcana tym obszarom przez autorów klasycznych była raczej znikoma.

W datowanych na I w. n.e. tekstach dotyczących geografii i etnografii północnej Europy, gdzie początki okresu wpływów rzymskich są wręcz spektakularnie widoczne, zauważalna jest wszak wielka wyrwa⁶⁵. Sposób traktowania przez państwo rzymskie ziem północnych znacząco odbiegał od działań politycznych i gospodarczych prowadzonych na terenie prowincji czy położonych w strefie limesu państw klienckich (Markomanowie i Kwadowie), aczkolwiek nie oznacza to, że były one wówczas całkowicie niezależne od Rzymu. Badacze są zgodni co do tego, że barbarzyńcy z Północy również dostarczali posiłków wojskowych (jako sprzymierzeńcy, konfederaci – *foederati*), sprawowali kontrolę nad szlakami handlowymi i dystrybuowali okolicznym ludom dobra luksusowe na zasadzie pośrednictwa⁶⁶. Wiele jednak przemawia za tym, iż w ramach kształtujących się na omawianym terenie struktur politycznych lokalni władcy wybierani byli przez swych poddanych w sposób niezależny i bazujący wyłącznie na powiązaniach między elitami barbarzyńskimi⁶⁷. „Królów wybierają podług urodzenia, wodzów podług męstwa” – pisze Tacyt, odnosząc się do warstwy arystokracji plemiennej wśród Germanów, której archeologiczne ślady odkrywane są na Północy. „Ale władza królów nie jest nieograniczona i niezależna, wodzowie zaś raczej przykładem niż dzięki swej władzy – jeśli są w gotowości, widoczni, jeśli walczą przed szykiem – wzbudzając podziw zyskują posłuszeństwo [...]” – dodaje (*Ger.* 7.1–2).

Punkty zbieżności – podsumowanie

Obraz południowo-zachodnich wybrzeży Morza Bałtyckiego wyłaniający się ze źródeł archeologicznych datowanych na I w. n.e. pozornie odbiega od informacji zawartych w przekazach autorów rzymskich. Wówczas to germańska *terra incognita*, dotychczas symbolizowana przez tereny leśne i górzyste (słynny Las Hercyński), zostaje uzupełniona przez Pliniusza Starszego i Tacyta o mgliste i tajemnicze opisy Bałtyku – nieujarzmionego Swebskiego Morza, a także odległej, „sekretniej” części Wielkiej Germanii wraz z jej osobliwymi rezydentami – szeregiem trudnych do zlokalizowania grup plemiennych. To rubieże Szwecji i północne kresy znanego Rzymianom świata.

Zestawienie dwóch kategorii źródeł do przeszłości regionu zachodniopomorskiego wraz z ujściem Odry i przyległymi terytoriami uświadamia nam problematyczność tego typu analizy komparatystycznej. Pamiętać trzeba nieustannie, że na sposób przedstawia-

⁶⁵ T. Grane, *Did the Romans Really Know...*, s. 7.

⁶⁶ T. Grane, *Varpelev, Denmark...*, s. 39, 42; T. Grane, *Did the Romans Really Know...*, s. 7–29; M. Przybyła, *Foederati na Zelandii? Analiza uzbrojenia pochówku z pierwszej poł. III w. po Chr. Z Aasø, Zelandia* [w:] *Honoratissimum Assensus Genus est Armis Laudare. Studia dedykowane Profesorowi Piotrowi Kaczanowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak, Kraków 2014, s. 213–214. Odkrywane na Zelandii groby elitarnych wojowników wskazują na to, że z obszaru południowej Skandynawii w ramach sojuszy dyplomatycznych rekrutowani mogli być żołnierze, co zostało wspomniane przez Probusa w *Scriptores Historiae Augusti* (18.5).

⁶⁷ J. Kolendo, *Komentarz do tekstu Germanii...*, s. 118–119.

nia przestrzeni i ludów barbarzyńskiej Europy przez autorów klasycznych miało wpływ wiele czynników: wielowiekowa tradycja literacka (kreująca peryferia Barbaricum na kształt mitycznego krańca świata), polityka i propaganda, dostęp do wiedzy i stopień jej elitarności, czy też różna skala zainteresowania danymi regionami przez konkretne grupy społeczne czy jednostki. Obraz ten mógł być zatem dowolnie zaciemniany, bądź nawet – odwrotnie – nadzwyczaj koloryzowany i uszczegóławiany, jeżeli tylko wymagała tego sytuacja. Jest to najbardziej widoczne wówczas, gdy inna kategoria danych w postaci archeologicznych materiałów zabytkowych wskazuje na sytuację odmienną aniżeli ta wykreowana na kartach rzymskiej historiografii. Zdawkowość opisów łączonych z obrazem południowo-zachodnich wybrzeży Bałtyku nie musiała jednak oznaczać niewiedzy czy ignorancji. Niemniej jednak, mimo archeologicznych świadectw z Północy, mających swe analogie i powiązania choćby na terenie markomańskiej Kotliny Czeskiej czy na terenie państwa Kwadów (elitarne groby, wyposażone w rzymskie importy i bogate elementy stroju), nie należy również postrzegać tychże terytoriów jako zależnych od Rzymu na zasadach klienckich. Wiele przemawia za tym, że ich rola była nader wyjątkowa – mimo że w wielu aspektach życia społecznego samodzielne, posiadające właściwą sobie, nienarzuconą zewnątrz strukturę gospodarczą i polityczną, pośredniczyły one w dystrybucji dóbr luksusowych, a także innych przedmiotów docierających drogą północną z terenu Cesarstwa. Dotyczy to zatem tak samo Jutlandii, co interesującego nas południowo-zachodniego wybrzeża, zamieszkiwanego przez ludy, które kontrolowały obieg dóbr i szlaki handlowe biegnące w głąb kontynentu, a przy tym bogaciły się (Lubieszewo nad Regą). Archeologia potwierdza również zdawkowe informacje na temat rekrutowania przez Rzym germańskich wojowników pochodzących z południowej Skandynawii (*foederati*). Mając zatem na uwadze bardzo silne kulturowe koneksje omawianego regionu z Półwyspem Jutlandzkim i Wyspami Duńskimi, trzeba się zastanowić, czy w orbicie dyplomatycznych zainteresowań ze strony Rzymian mogły się znajdować także rejony zachodniopomorskie. O ile trudno jest udzielić odpowiedzi na ostatnie pytanie (być może przyniosą je odkrycia), o tyle pewne jest, że rejony północno-środkowej Europy w początkach okresu wpływów rzymskich pełniły nader istotną rolę w ramach stopniowo kształtujących się i ewoluujących w tej strefie Barbaricum struktur społecznych i militarnych, które rychło miały się przyczynić do upadku potęgi Cesarstwa.

Archeologia nie jest jednak w stanie odebrać źródłom pisanyemu siły przekazu oraz ich znaczenia dla świata rzymskiego. Zrozumienie natury opisu etnograficznego oraz podłoża, na którym w dobie antyku ukształtował się „etnograficzny sposób myślenia”, stanowi punkt wyjścia nie tylko do refleksji nad *mentalité* omawianej epoki. Pośród literackich toposów, w tym świadectw wpływu greckiej tradycji historiograficznej, oraz etnograficznych prób zdefiniowania obcego – czy to pod postacią barbarzyńcy, czy mitycznego krajobrazu – można odnaleźć coś jeszcze: potrzebę przedłużenia elitarniej wiedzy w formie historiograficznych narracji, a także pragnienie „schwywania” egzotyki i niesamowitości dalekiej Północy, nieuchronnie umykających wraz z wpływami Rzymu.

Słowa kluczowe: Morze Bałtyckie, starożytność, okres rzymski, Tacyt, archeologia

**Two Narrations. Describing the South-Western Coast of Baltic Sea
in the 1st Century BC on the Basis of Ancient Written Sources and Archaeological Data**

This paper focuses on two, apparently divergent and contrasting with each other, narrations of the south-western part of the Baltic Sea coast at the beginning of the 1st century AD. The first, historical narration containing elements of the classical proto-ethnography, illustrates ways Romans used to perceive and describe this part of the European Barbaricum. The second, archaeological one, is created on the basis of material remains (especially rich graves inventories) dated to the same time, namely the period when e.g. Pliny the Elder or Publius Cornelius Tacitus wrote their most famous works.